Nr. 94 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 25 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Spekulacje paskarzy przy przemianie waluty.

Poincare do Cziczerina.

„Obecny ustrój Rosji nie obchodzi nic Francji".

PARYŻ, 23. 4. (Pat). Poincare wystosował do Cziczerina telegram, w którym oświadcza, że rząd francuski przesyłając do Moskwy życzenia licznych uczonych francuskich, usilnie proszących rząd sowiecki o okazanie łaski dla uczonych rosyjskich, nie miał bynajmniej zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych rządu rosyjskiego. W dalszym ciągu przypomina premier francuski, że dnia 9. kwietnia oświadczył kategorycznie w senacie, że rząd francuski nie zamierza zajmować się wewnętrzną polityką Rosji, której obecny ustrój Francji nie obchodzi. Poincare dodaje, że rząd sowiecki może się liczyć ze względami humanitarnymi lub nic. W końcu telegram podkreśla, że twierdzenie, jakoby tajne organizacje w Rosji współpracowały w służbie rządu francuskiego, jest od początku do końca zmyślone.

Niemcy oficjalnie nie uznają traktatu wersalskiego.

Kanclerz Marx o rewindykacji G. Śląska i zniesieniu kurytarza gdańskiego.

WIEDEŃ, 23. 4. (Pat). „N. Fr. Pr." z Berlina: Kanclerz Marx wygłosił w Sigmaringen na zgromadzeniu tamtejszej partji centrum mowę. Powiedział on między innemi:

Jeżeli nie wstąpiliśmy dotychczas do Ligi Narodów, to dlatego, ponieważ nie zgadzamy się na warunki z tem złączone. Żądają od nas ponownie uznania traktatu wersalskiego i obecnych granic państwa. Nie możemy się nigdy zgodzić na to, by praniemieckie terytorja na Śląsku i w Zagłębiu Saary były oderwane od kraju macierzystego. Nie ścierpimy nigdy, by polski korytarz oddzielał ziemie niemieckie od macierzy.

Sowiety mówią o pokoju a myślą o wojnie.

Co oświadcza Trocki.

MOSKWA, 23. 4. (Pat). Trocki udzielił wywiadu przedstawicielowi „United Press" w którym zaprzeczył wiadomościom o rzekomej mobilizacji armji czerwonej. Obecnie, jak i przedtem unja republik sowieckich jest gotowa przystąpić do każdej konferencji międzynarodowej, mającej na celu rzeczywiste rozbrojenie. Zapytany o swoje przemówienie, wygłoszone niedawno w Baku, Trocki oświadczył, że wojna między sowietami, a innymi krajami nie jest wykluczoną ze względu na imperjalistyczną politykę tych ostatnich. Na zapytanie co do możliwości konfliktu z Rumunją Trocki oświadczył, że sowiety nie myślą uważać kwestji bessarabskiej za casus belli; zerwanie rokowań wiedeńskich oznacza tylko, że sowiety nie myślą dawać swej sankcji na oderwanie Bessarabji.

Co innego głosi Cziczerin.

WIEDEŃ, 23. 4. (AW). „Tel. Comp." donosi z Moskwy, że Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd sowiecki tylko wtedy zaniecha zbrojnego konfliktu z Rumunją, gdy ludność Bessarabji będzie miała możność wypowiedzenia się drogą swobodnego głosowania w kwestji przynależności tego kraju.

—::::—

Wolny handel monetami złotemi.

WARSZAWA, 23. kwietnia. A. W. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przywóz do Polski i handel złotemi monetami jest dozwolony. Podróżni, przywożący złoto, mogą je z powrotem wywozić w ciągu 12 miesięcy od daty przyjazdu bez specjalnych pozwoleń na zasadzie imiennego zaświadczenia wydawanego przez graniczny urząd celny.

—::::—

Judzenie na Polskę.

MOSKWA, 23. 4. (AW). Organ partji komunistycznej „Prawda" publikuje odezwę III. Międzynarodówki do pracujących mas świata, zwróconą przeciw Polsce. Odezwa zawiera szereg kłamliwych insynuacji pod adresem rządu polskiego i nawołuje robotników i włościan polskich, jak również Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Niemców do zjednoczenia się pod sztandarem komunistycznej partji polskiej.

Kto winien złym stosunkom polsko-gdańskim.

GDANSK, 23. 4. (Pat.) Omawiając ogłoszony dziś w kilku tutejszych dziennikach niemieckich list otwarty b. senatora Jevelovskyego, pisze „Baltische Presse":

Należy stwierdzić, że ostatni list otwarty senatora Jevelovsky'ego wywołał szczególne wrażenie w tych kołach i w oczach których Polska była molochem, gnębiącym niewinny Gdańsk. Rzeczowe stwierdzenie b. senatora Jevelovsky'ego, że Gdańsk uzyskał w układach zawartych z Polską więcej praw, aniżeli mu się należało na zasadzie postanowień traktatu pokojowego jest nowym dowodem pokojowych tendencji Polski przy rozwiązywaniu problematów gdańskich.

—:::—

GDANSK, 23. 4. (Pat). Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme" pisze:

Jeżeli Gdańsk w ostatnim roku przy rokowaniach z Polską nie osiągnął tych rezultatów, które leżą w interesie ludności gdańskiej, to w pierwszym rzędzie przyczyną tego jest nieuczciwa polityka senatu gdańskiego. Gdy w roku ubiegłym wybuchło między Polską a Gdańskiem nieporozumienie w dziedzinie celnej, wysłano ze strony gdańskiej do Warszawy szereg not utrzymanych w tonie bardzo ostrym, które nie mogły się naturalnie przyczynić do porozumienia. Gdy następnie przy rokowaniach delegaci polscy przedłożyli te prowokujące dokumenty, przedstawiciele Gdańska usiłowali tłumaczyć się, wskazując, iż noty te wysłane zostały przez podrzędne organa. Naturalnie ze strony Polski i ze strony Ligi Narodów nie dano temu tłumaczeniu się żadnej wiary.

—::::—

Terror litewski

KOWNO, 23. 4. (Pat). Biskup żmudzki ks. Karewicz, wydał rozporządzenie, postanawiające, że nabożeństwa polskie mogą się odbywać w Kownie tylko w trzech kościołach i to do godz. 9.30 rano.

—:::—

Rząd socjalisty Stauninga

KOPENHAGA, 23. 4. (Pat). Niezwłocznie po odbyciu posiedzenia frakcji parlamentarnej udał się Stauning do króla i przedstawił mu listę nowego gabinetu. Stauning został premierem i ministrem handlu.

—::::—

Stany Zjednoczone Europy.

LONDYN, 23. 4. (Pat.) Konferencja niezależnej partji pracy w N. Yorku uchwaliła rezolucję, w której wyraża życzenie, aby utworzony został związek wszystkich narodów w Europie na tych samych zasadach co Stany Zjednoczone w Ameryce.

—::::—

Angielsko-amerykańska pożyczka dla Niemiec.

BERLIN, 23. 4. (AW). Według doniesień prasy tutejszej, kwestja pożyczki dla Niemiec w wysokości 800 miljonów marek złotych, przewidywana przez rzeczoznawców, przedstawia się pomyślnie. Niemcy mają już zapewnionych 700 miljonów mk. zł., z tego 400 milj. kapitału amerykańskiego, a 300 milj. angielskiego, 100 milj. uzyskać mają z innych rynków pieniężnych.

—:::—

Robotnicy rosyjscy — a konferencja sowiecko-angielska.

MOSKWA 23. 4. (Pat). Rosyjska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat, wedle którego w Rosji odbył się szereg kongresów robotniczych wszystkich gałęzi przemysłu, na których domagano się od rządu odrzucenia wszystkich żądań bankierów angielskich, postawionych w związku z odbywającą się w Londynie konferencją rosyjsko-angielską. Na kongresie kolejarzy i górników postanowiono wystosować apel do proletarjatu angielskiego, aby uczynił wszystko, co jest możliwe, celem uniemożliwienia sabotażu układu angielsko-sowieckiego ze strony przemysłowców i bankierów angielskich. — Nakoniec komunikat stwierdza, że w moskiewskich kołach przemysłowych uważają memorandum bankietrudnia w praktyce zbliżenie się ekonomiczne Anglji i Rosji.

Katastrofa kolejowa w Szwajcarji.

BERLIN. 23. 4. (Pat). Wedle otrzymanych tu wiadomości z Szwajcarji na St. Gottardzkiej linji kolejowej nastąpiło dziś w nocy zderzenie się dwu pociągów expressowych, zdążających z Medjolanu i Zurychu. Ilość zabitych wedle dotychczasowych wiadomości wynosi 15 osób. Szkody materjalne są bardzo wielkie. Dwa wagony osobowe spłonęły.

Zapas walut w P. K. K. P.

WARSZAWA. 22. 4. (AW). W ciągu dekady od 1. do 10. bm. zapas walut w P. K. K. P. wzrósł o 3,900.000 dolarów i wynosił w dn. 10. bm. 32 miljony dolarów. Zapas netto wzrósł o 1,000.000 dolarów i wynosił w dn. 10. bm. 18.000.000 dolarów. — Skup walut przez PKKP. w dalszym ciągu przewyższa zaofiarowanie. W ciągu ostatnich 2 dni PKKP. zakupiła około 2,000.000 dolarów.

—::::—

Znowu bomby.

WARSZAWA. 23. kwietnia. (A. W.) „Prz. Wiecz." z Nowego Sącza donosi, o znalezieniu koło wiaduktu na torze kolejowym 2 bomb, które wybuchły przed nadejściem pociągu osobowego dążącego do Krakowa.

—:::—

Strejk służby folwarcznej w Krakowskiem.

KRAKÓW. 23. kwietnia. (Pat.) „Nowa Reforma" donosi, że dziś wybuchł strejk służby folwarcznej powiatu krakowskiego. Powodem są różnice co do stanowiska w sprawie umowy służbowej.

—::::—

Miasto „Mussolinia".

BERLIN. 23. kwietnia. (Pat.) Z Rzymu donoszą, że Mussolini uda się w pierwszych dniach maja na Sycylję, na uroczystość poświęcenia nowego miasta, które otrzyma nazwę Mussolinia.

—::::—

Dżuma w Indjach.

LONDYN, 23. 4. (Pat). Z Kalkuty donoszą, że dżuma w miejscowości Pendżabie szerzy się coraz gwałtowniej. W Lahore notowano dziennie 40 do 50 wypadków śmierci na dżumę. W okolicy w jednym tygodniu było 90 wypadków śmierci.

—::::—

23 partji politycznych w Niemczech.

BERLIN, 23. 4. (Pat.). Zostały opublikowane listy partji politycznych dopuszczone do wyborów w liczbie 23. Najgłówniejsze listy są: partji socjalno-demokratycznej, centrum, ludowo-nacjonalistycznej, ludowej, demokratycznej, bawarskiej partji ludowej, niem. partji komunistycznej, bawarskiego związku chłopskiego, ludowej partji wolnościowej (hittlerowskiej) występującej wspólnie z socjalistami narodowymi, partji hanowerskiej, niezależnej partji socjalistycznej, Związku narodowych liberałów i niem. partji republikańskiej. — Inne mniejsze ugrupowania, oraz mniejszości narodowe występują wspólnie jako jedna partja.

—:::—

6

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.

Kultura uczuć.

(Dokończenie).

Pierwsze miejsce w tej poezji okolicznościowej zajmowała obok poezji panegirycznej pieśń miłosna. W tej pieśni arabskiej przetrwała dalej poezja miłosna hellenistyczna; odpowiadała ona widocznie w pełni dążnościom kulturalnym epoki arabskiej. Z panowaniem arabskiem kultura ta świetna rozpowszechniła się aż do Hiszpanji na zachodzie, do południowych Włoch i do Sycylji w Europie środkowej. Wszędzie, gdzie się stykała z nią kultura łacińska, podlegała ta ostatnia głębokim wpływom kultury arabskiej, czy to w medycynie, czy w filozofji, czy to nareszcie w dziedzinie kultury miłosnej. Że główne pobudki i podniety wyszły z terenu hiszpańskiego o tem świadczy fakt, iż pierwsi poeci miłośni w językach europejskich wyszli z Prowancji. Nazywali się trubadurami. Były to nietylko nowe formy, ale także nowy duch poezji. Odtąd stało się to stylem poezji, że udając poezję okolicznościową, jak poezja miłosna łacińska, stała w służbie kochanki poety. Królowie i rycerze sami byli poetami i śpiewakami, była to więc z początku poezja wybitnie klasowa. Dopiero wówczas, kiedy poezja ta przeszła do sąsiadów, kiedy przedewszystkiem sama kultura miłosna się rozpowszechniła w Europie zachodniej także szlachta nie rodowa brała w niej żywy udział, ale poezja przez to straciła na wzniosłości nastroju. Ale jako całość mimo wszystkich wad i zarzutów, jakie można tu uczynić, kultura ta jest tak ciekawa i tak wzniosła, że mimowoli głęboka tęsknota ogarnia serce nasze, gdy dokładniej poznaje te pomniki szerokiego idealizmu i nieograniczonej miłości. O tym świecie tylko przeżytki owej literatury, mianowicie nasze baśni ludowe, zachowały nam słaby odblask: odpowiadało to rzeczywistości, że walką można było zdobyć królewnę, że ona była gotowa przecierpieć z mężem największą niedolę. Było to prawdą, że dla miłości ludzie gotowi byli zubożeć, narażać się na śmierć, na walki, na wojny. Wszystkie dziedziny życia duchowego przeniknięte były tem uczuciem miłości. Rzecz oddawna znana, że od tego czasu datuje się popularność kultu Matki Bosikej, który zaczyna prawie zastępować kult Boga ojca, którego chroniło tylko gotowe credo od zupełnego zniknięcia ze świadomości ludzkiej; i teraz jeszcze we świadomości współczesnej Marja stoi bliżej aniżeli inne osoby Trójcy razem. Każda prawie legenda świętych z owej epoki opowiada nam, jak święty został pierścionkiem otrzymanym z nieba zaślubiony Matce Boskiej, jak również kobiety stały się podobnie narzeczonemi Jezusa. Wpływ ten sięgał jeszcze dalej. W r. 1094 założył Robert z Arbrisselles zakon Fontevraulski, który różnił się od wszystkich zakonów tym szczegółem, że tam mnisi i mniszki żyli razem. Jak daleko szło to współżycie, wiemy stąd, że Roscelin i Geoffrjoi z Vendome zarzucili Robertowi, że otaczał się najładniejszemi mniszkami, widocznie dlatego, aby przez to więcej umartwić grzeszne ciało; przecież w tej epoce użycie koszuli tylko w najwyższych kołach było znane i ludzie sypiali nago. Ale chociaż mi nie wiadomo, czy wyszli jacyś święci z tego ciekawego zakonu, da się udowodnić, że rzeczywiście próby takiego współżycia i współsypiania robiono, dla zaznaczenia miłości duchowej, i dla karania ciała. Tak n. p. opowiada nam jedna powieść o żonie namiestnika Akwilei we Włoszech, do której przyszedł pustelnik. Wieczorem kazała mu przepiękna kobieta położyć się obok niej. Pustelnik był posłuszny, ale gdy już nie potrafił oprzeć się pokusom i dotykał kobiety, ona go z łóżka zepchnęła do stojącej obok łóżka beczki zimnej wody, gdzie zapomniał o miłości. Mimo to, podaje ta opowieść, że ten eksperyment powtórzył się tej samej nocy trzy razy, tak, że zapewne oboje tej nocy dość łaski bożej nazbierali. Znani nam śpiewacy miłości zawsze wychwalają stateczność mężów. Ale nie brak jeszcze więcej wzruszających dowodów stateczności kobiecej. Bardzo rozpowszechnione jest opowiadanie, że kochanek opuścił swoją kochankę z powodu zazdrości jej męża. Przy pożegnaniu zaprzysięgli sobie wierność, a on udał się na pielgrzymkę do grobu świętego. W drodze jednak umarł, prosił zaś swego towarzysza, aby jego kochance zaniósł serce zabalsamowane. Ten spełnił życzenie przyjaciela: ale właśnie przed zamkiem spotyka męża, który mu odbiera serce, i postanawia zemścić się nad żoną. W tym celu kazał gotować to serce i z przyprawami podać żonie. Ona zjadła to z apetytem: po uczcie pyta się mąż, czy wie, co zjadła. Odpowiada, że nigdy nic nie smakowało jej tak jak ta potrawa. Wtedy mąż jej odkrywa, co zrobił, a ona popada w głęboki żal i natychmiast mu oznajmia, że odkąd zjadła serce kochanka, to po tej

Do robotników świata!

Odezwa majowa Międzynarodówki Związków Zawodowych.

Międzynarodówka Zw. zawodowych zwraca się z okazji zbliżającego się 1. maja z gorącym apelem do wszystkich central krajowych, aby nie szczędziły maximum swych sił celem nadania światowemu świętu pracy jak najbardziej wspaniałego charakteru, odpowiadającego obecnemu położeniu.

Przed wszystkimi swymi postulatami musi międzynarodowo zorganizowana klasa robotnicza postawić postulat walki o pokój.

PRZECIW WOJNIE I MILITARYZMOWI

musi ona skierować całą swą potęgę. Myśl pokojowa robotników wzrosła na podłożu ich klasowego uświadomienia i jest ściśle złączona z ich idejami postępu i wolności; myśl ta ugruntowana na solidarności wszystkich ludów, czyni ich nieubłaganymi przeciwnikami wojny i zmusza ich do ścisłego spojenia idei wolności i sprawiedliwości z ideą pokoju.

Cały międzynarodowy ruch robotniczy ma jako punkt wyjścia wolę pokoju, żyjącą w proletarjacie. Pracować dla pokoju to znaczy pracować nad wyswobodzeniem proletarjatu!

Świat, a zwłaszcza Europa, może się z nędzy i ruin wojny

WYDOBYĆ JEDYNIE PRZEZ POKOJ,

przez pokój, umożliwiający współpracę ludów, które muszą więcej niż kiedykolwiek zjednoczyć swe siły, aby położyć kres gospodarczej dezorganizacji i finansowej ruinie. Wobec politycznego nacjonalizmu judzącego ludy na siebie, a opartego na jak najgorszym socjalnym wstecznictwie, wobec nacjonalizmu gospodarczego, z którego tylko kapitał korzyść odnosi, musi klasa robotnicza domagać się utworzenia międzynarodowej organizacji gospodarstwa, które ma być oparte na pokojowej współpracy wszystkich ludów i na zasadzie międzynarodowego rozdziału surowców.

Donośnie, aby przez wszystkich była słyszana, musi klasa pracująca podnieść swój głos w obronie swych postulatów i zasad.

Musi domagać się utrwalenia istotnego pokoju

PREZ OGÓLNE ROZBROJENIE,

aby uwolnić ludy od ogromnych ciężarów oraz przez zaprowadzenie trybunału rozjemczego, obowiązującego wszystkich, któryby wyrównywał spory narodowościowe.

Klasa pracująca musi dalej żądać pełnej należnej jej sprawiedliwości, podnosząc hasło

ROZBUDOWY PRAW PRACY.

Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze nie może pozostać martwą literą: wszelkie układy muszą być urzeczywistnione zapomocą sankcji prawnych.

Twórcy bogactw, z których pracy społeczeństwo żyje, domagają się udziału w kontroli i zarządzie przy organizacji procesu produkcji i rozdziału dóbr.

Musi się bronić socjalnych zdobyczy:

8-GODZINNEGO DNIA PRACY I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO,

i bez przerwy pracować nad powszechnem wprowadzeniem ich w życie.

Reorganizacja gospodarki społecznej jest niezbędna dla skutecznego zwalczania kapitalistycznych wpływów i dla przygotowania socjalnego porządku, w którym owoce pracy nie będą udziałem posiadających i uprzywilejowanych ale całego ogółu.

Przez tryumf tego postulatu złoży klasa pracująca dowód, że jest dojrzała do urzeczywistnienia swej historycznej misji i do wyzwolenia pracy przez pokój i społeczną sprawiedliwość.

Te żądania winny wycisnąć swe piętno na światowem święcie 1924 r.

Wszędzie, we wszystkich krajach, musi odezwa Międzynarodówki Zw. zawodowych znaleźć u robotników posłuch! Masowe demonstracje proletarjatu niech się staną żywiołowem świadectwem jego siły, jego zbudzonego sumienia, jego woli zwycięstwa.

ZA LEPSZY BYT!
ZA SPOŁECZNĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ!
ZA WOLNOŚĆ!
ZA POKÓJ ŚWIATOWY!

Za Międzynarodówkę Zw. zaw.:
J. Jouhaux (Francja), *Th. Leipart* (Niemcy), *Corn. Mertens* (Belgja), wiceprezydenci; *J. Oudegeest, J. Sassenbach, I. W. Brown*, sekretarze.

Anatol France jako socjalista.

Wielki francuski pisarz, którego 80-tą rocznicę urodzin obchodził 16. b. m. cały świat demokratyczny, był zawsze gorącym orędownikiem republikańskich, pacyfistycznych i socjalistycznych idei w swoim kraju. Z paryskich pism „Populaire“ i „Quotidien“ wyjmujemy następujące cytaty, znajdujące się w jego politycznych mowach i pismach ostatnich lat:

„Zwycięstwo proletarjatu jest pewnikiem. Zwycięstwo to oddalają nie tyle dzięki wysiłki naszych przeciwników jak rozterki w naszych własnych szeregach“.

„Któż nie wie, że to, co owi ludzie ozdobiają nazwami „nacjonalizmu“ i „patrjotyzmu“, jest w rzeczywistości tylko koalicją sił reakcji i gwałtu w całym świecie — międzynarodówką ujarzmienia i ucisku. Tej międzynarodówce, towarzysze, musimy przeciwstawić międzynarodówkę proletarjatu, międzynarodówkę wolności, harmonijnej pracy i pokoju“.

„Towarzysze, robotnicy. Waszem zadaniem jest wznieść wasze umysły i serca, uzdolnić wasze myślenie i wiedzę, byście mogli przygotować dzień społecznej sprawiedliwości i pokoju światowego“.

„O jakże smutno, gdy się obserwuje dziecinne upodobanie wielu ludzi w broni i bębnach. Czy nie pojmują oni, że wojna nawet zwycięska przynosi niedolę i nędzę i że jest tylko okrutną i głupią zbrodnią od czasu, kiedy ludy związane są ze sobą wspólnotą sztuki, wiedzy i gospodarstwa?

Szalonymi są Europejczycy, zamierzający wzajem przecinać sobie gardła, kiedy ogarnia ich i łączy jedna, wspólna kultura“.

prawdziwej komunji żadnej innej potrawy kosztować już nie chce. Ledwie to wyrzekła, upadła martwa z głębokiego żalu i wyzionęła ducha.

Dużo w tej kulturze miłosnej pierwiastków wspaniałych, wzniosłych, wzruszających, nawet tam, gdzie trudno nam przychodzi zrozumieć, jak ta cielesna miłość mogła się zgadzać z religijnością. Był to ostatni świetny okres kultury miłosnej. Mamy wprawdzie w Odrodzeniu włoskiem także regenerację myśli starożytnej, ale to raczej regeneracja ciała i libertynizmu, aniżeli prawdziwej świętej miłości: każdy to odczuwa, jeżeli spróbuje wstawić w tę kulturę rycerską najwybitniejszego autora tej nowej miłości, Piotra Aretyńczyka. Tam mamy świętą miłość, idealizm — tu gruby materjalizm; tam chodzi o zbawienie — tu o zabawę; tam o religię ludzką, jaką w naszych czasach chcieli wskrzesić Michelet i Renan, o wiarę mężczyzny w kobietę, i kobiety w kochanego mężczyznę — tu u Aretyńczyka o odkrycie cynicznej biedy ludzkiej; tam mamy ekstatyczne nimby mistyki, podnoszące wszystko do innej sfery i atmosfery, tak, że wolno zapominać o ziemskości — Aretyńczyk zaś odsłania nam tylko, że te uczucia wzniosłe to tylko iluzje marne, a człowiek zawsze pozostaje zwierzęciem. Nasze dążności kulturalne jednak teraz idą stanowczo po linji tej szlachetnej kultury miłości, i jestem przekonany, że tylko tutaj znaleźć można rozwiązanie dwu najważniejszych zagadnień: zagadnienia religijnego, i zagadnienia małżeństwa i miłości.

(Koniec.)

Kongres socjalistów czeskich.

MORAWSKA OSTRAWA, 21. kwietnia. Otwarty został tutaj wczoraj Kongres czeskiej partji socjalno-demokratycznej. W dyskusji omawiano taktykę partji, przyczem podnoszono, że cele partji dadzą się osiągnąć przez rozwój organizacyjny a nie przez stosowanie rosyjskich metod gwałtu. Przy omawianiu stosunku do obconarodowych partji socjal., poruszono sprawę różnic między socjalistami czeskimi, a niemieckimi w republice czechosłowackiej, które na kongresie hamburskim osiągnęły najwyższe napięcie, przyczem stwierdzono, że zostały one już po większej części wyrównane, chociaż istnieją jeszcze wzajemne nieporozumienia natury politycznej w odniesieniu do stosunku do państwa.

Dr. Meisner wezwał socjalistów niemieckich, aby zaniechali swej opozycyjnej taktyki i wstąpili do koalicji celem tempewniejszego przeciwstawienia się machinacjom reakcjonistów i komunistów.

—::::—

Uchwały kongresu.

PRAGA, 23. 4. (Pat.) Polrad. Wczoraj zamknięty został odbywający się w Morawskiej Ostrawie kongres socjal-demokratów czechosłowackich. Wybrano prezydjum partji w dotychczasowym składzie i przyjęto jednomyślnie rezolucję, aprobującą linię postępowania frakcji parlamentarnej partji, oraz oświadczającą, że klasa robotnicza nie powinna się uchylać od współpracy w dziele mającem na celu rozwój republiki czechosłowackiej. Socjal-demokracja czechosłowacka dąży do współpracy z partjami robotniczemi innych narodowości w Czechosłowacji, uważa natomiast za rzecz niemożliwą współdziałanie z komunistami.

W imieniu socjal-demokracji niemieckiej Schäffer oświadczył, iż partja jego dąży również do utrzymania solidarności klasy robotniczej. Kongres wypowiedział się też za wznowieniem normalnych stosunków ekonomicznych z Rosją, jak również za uznaniem de iure ustroju sowietów.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Piątek, o godz. 7. wiecz. „Żona Hassana Agi“.
Sobota o godz. 3.30 popol. „Damy i huzary“.
Sobota o godz. 7. wiecz. „Żydówka“.
Niedziela o godz. 3. „Pajace“ i „Cavalerja Rusticana“.
Niedziela o godz. 7. wiecz. „Żona Hassana Agi“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Piątek, o godz. 7. wiecz. „Swiderek“.
Sobota, o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Swiderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Mädi“.
Piątek, o godz. 7. wiecz. „Mädi“.
Sobota, o godz. 7. wiecz. „Mädi“.
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Czwartek o godz. 7.30 „Człowiek o silnej woli“.
Piątek o godz. 8-mej „Przykazania Mojżesza“.
Piątek o godz. 3.30 „Wesoła dziewczyna“.
Sobota o godz. 7.30 „Za grzechy rodziców“.

JUBILEUSZ LUBIANEGO I ZASŁUŻONEGO ARTYSTY NASZEJ OPERY. Leon Jeleński, obchodzić będzie dnia 26. kwietnia b. r. jubileusz 30-letniej pracy w Teatrze Wielkim w jednej ze swoich najlepszych partji operowych (Kardynała) w „Żydówce“.

„WIOSNA SIĘ BUDZI“. Koło dram. kolejarzy urządziło w Poniedziałek Wielk. bardzo miły i sympatyczny wieczór. Na program złożyły się piosenki, kuplety aktualne, monologi i rewja „Wiosna się budzi“. W części solowej podkreślić muszę kol. Żółkiewicza, który swemi piosenkami, jak ich wykonaniem naprawdę ubawił publiczność. Kol. Lewicki monologi charakterystyką i grą swoją wzbudzał salwy nieustającego śmiechu na sali, za co zbierał burzliwe a zasłużone oklaski. Kol. Bilak, Dancewicz, Piekłówna, Buczko, dzielnie dopisali całości. Program zakończyła rewja Rayskiego p. t.: „Wiosna się budzi“. Koło powyższe, może się naprawdę poszczycić swymi amatorami, którzy przynoszą mu prawdziwą chlubę. L. F.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO w myśl §§ 54. 56. 57. statutu zawiadamia, że 58 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę, 17. maja 1924 o godzinie 10. rano. Termin zgłoszeń akcji celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 3. maja 1924. 375—2

ZGON ELEONORY DUSE. Jak donoszą w Pitsburgu zmarła znakomita artystka dramatyczna Eleonora Duse. Zwłoki jej mają być przewiezione okrętem wojennym z Pitsburga przez Nowy York do Włoch, gdzie odbędzie się pogrzeb.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje w dalszym ciągu miały tendencję słabą i brak nabywców z powodu braku gotówki. Z walut tylko fr. francuskie, szwajcarskie i belgijskie mają tendencję mocną. Dolary bez zmiany.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.260 — 9.270, kanad. 8.700 — 8.750, leje 47.000 — 47.800, fr. franc. 530 — 535, szwajc. 1.600 — 1.630, kor. czeskie 265 — 270 tys.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9.247 — 9.240, kan. 8.652 — 8.740, fr. franc. 589, belg. 503, szwajc. 1.618, funty 40.200, liry 407, floreny holend. 3.422, kor. czeskie 267, austr. 128, szwedzkie 2.430, norw. 1.530, duńskie 1.530, 1 gram czystego złota 6.200, srebra 184, 1 kor. zł. 1.890, srebr. 768, jedną monetę złotą Unji łacińskiej 1.800, srebr. 768, 1 rub. złoty 4.800, srebrny 3.312, dol. złoty 9.328, srebr. 4.427, dukat 21.340 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dol. 9.250 — 9.350, fr. franc. 648.500 — 650, szwajc. 1.660, — 1.665, belg. 549.300 — 564.800, kor. czeskie 250 — 277, miljonówkę 925 — 935 tys.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano bez tranzakcji: 100 kg. pszenicy 36 — 39.000, żyta 19.500 — 23.000, jęczmienia 18 — 24.000, owsa 22 — 22.500 tys.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Akcja policji w kierunku ścigania lichwy towarowej stała się jednostronną i nie wywołuje pożądanego skutku. Lwią część winy szalejącego paskarstwa ponosi również i magistrat, gdyż spekulanci cieszą się tu wielką pobłażliwością.

Organa policyjne codziennie wynotowywują firmy, które nie wystawiają cen na wystawach. Zupełnie jednak nie interesują się tem, że paskarze, którzy wystawiają kartki na towarach w jednym dniu podnoszą ceny o dziesiątki miljonów.

Ściganie podobnych paskarzy jest koniecznie na równi z tymi, którzy nie wystawiają cen na towarach.

Wczoraj policja oskarżyła w magistracie 12 kupców, za brak cen i 18 za używanie nie cechowanych wag i ciężarków.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Marja Michałowska wpadła do piwnicy i złamała rękę.

M. Einborn zgłosiła się również w Pogotowiu ratunkowem ze złamaną ręką.

Marja Machówów i 4- letni Jonas Mass zgłosili się z obciętymi palcami u rąk.

Na placu Strzeleckim nieznani awanturnicy zranili w głowę Antoniego Czerskiego.

15- letni Józef Sperling zgłosił się z zapchaną „fadirką“ w dziurce nosowej.

NAGŁY ZGON. W ub. środę wieczorem w mieszkaniu M. Wahlmutha przy ul. Kącik, zmarła nagle służąca nieznanego nazwiska. Dr. Zakrzewski stwierdził udar sercowy.

SZYLD ZERWANY PRZEZ WIATR, ZRANIŁ PRZECHODZĄCĄ. Silna wichura szalała wczoraj w w mieście. Od czasu do czasu śnieg padał jak w styczniu, zaś świecące chwilami słońce nie mogło ogrzać iście marcowej temperatury. Wiatr wyrządził szkody bijąc szyby i zrywając wywieszki. W ulicy Kazimierzowskiej duży szyld, wiszący nad restauracją Scheiningera, spadł i ugodził przechodzącą Urszulę Maksymów, raniąc ją ciężko.

EPIDEMJA ZGUB. Jan Przeczykowski, urz. dyr. skarbu, w wozie tramwajowym L. D. znalazł złoty kołczyk, który zdeponował w policji. Tu również zdeponowała p. Berdechowska teczkę z dokumentami, na imię H. Zajączkowskiej, którą to teczkę znalazła na pl. św. Jura.

Klara Rosenberg w ul. Słonecznej znalazła portfel z kwotą ponad 10 mil. mk.

W przechodzie od ul. Sadownickiej do Rynku pewien biedny posłaniec zgubił broszkę w kształcie pająka z brylantem w środku. Nie zgłosił się jednak znalazca tego klejnotu.

JAZDĘ Z ANIMUSZEM PRZEPŁACIŁ WOLNOŚCIĄ. Karol Melniszyn, woźnica, mimo upomnień policjanta, jechał w kawalerskiem tempie przez ul. Halicką. Sprowadzono go do policji, gdzie ustalono, że znajdował się on w stanie podchmielonym. Zatrzymano go przeto w areszcie aż do wytrzeźwienia.

NIESTAŁY SILBER. Mirla Krom, służąca, zamieszkała przy ul. Bernsteina, doniosła policji, że Adolf Silber, zamieszkały przy ul. J. Hermana pod l. 16, wyłudził od niej gotówkę i sweter na łączną sumę 75 miljonów, przyczem uwiódł ją, przyobiecując małżeństwo. Dopiero po trzech miesiącach poszkodowana dowiedziała się, że ów Silber jest żonaty i ojcem dwojga dzieci. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. W mieszkaniu Rózi Lichtorowej przy ul. Ormiańskiej skradziono pierścionek z brylantem, wartości 1 miljard marek. Aresztowano służącą, która jednak nie przyznaje się do kradzieży.

W pracowni krawieckiej Izydora Schneuera przy ul. Pańskiej, skradziono 10 m. materji wartości 300 mil. mk.

Aresztowano służącą Annę Bednak, która przyznała się do kradzieży.

—::::—

NADESŁANE.

Z ruchu robotniczego.

§ ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 4. maja b. r. o godz. 9 rano w lokalu związku pracowników miejskich w Polsce, przy ul. Wareckiej odbędzie się połączeniowy zjazd związków pracowników miejskich w Warszawie przy ul. Wareckiej odbędzie Zjazd ma na celu utworzenie jednego Centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku obrad będą następujące sprawy:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Statut Związku,
3) Zadania i taktyka Związku,
4) Wybory do władz Związku
5) Wnioski.

W Zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych oddziałów w stosunku 1 na 100 członków, a także członkowie zarządów głównych wymienionych związków i komisji rewizyjnych.

Związki pracowników komunalnych, nie należące dotychczas do odpowiednich Central, mogą wysłać swych delegatów.

Sekretarjat Komisji Centr. Zw. Zaw. w Polsce.

—::::—

Różne.

AMERYKAŃSKA NAGRODA POKOJU. P. Edward W. Bok, literat i b. wydawca tygodnika w Nowym Yorku, ogłosił konkurs na najlepszy plan zapewnienia pokoju wszechświatowego, przeznaczając nagrodę w sumie 50.000 dol. Do konkursu stanęło 92.000 współzawodników a palmę zwycięstwa przyznał komitet 68-letniemu nauczycielowi, p. Levermere, który żyje z żoną i pieciorgiem dzieci w nader skromnych warunkach bytu. Idea pokoju od dawnych lat miała w p. Levermere gorącego rzecznika, należy on do różnych towarzystw, idee ta mających na celu, opracowywał plan międzynarodowego związku narodów, zachęcony do tej pracy przez kolegę, z którym odbywał studja w uniwersytecie Hopkinsa, zmarłego prezydenta Wilsona. Plan wynagrodzony na konkursie p. Boka jest owocem jedynastoletniej pracy, a zaleca przedewszystkiem stały międzynarodowy trybunał rozjemczy, instytucję już istniejącą, i domaga się stanowczo, aby St. Zjednoczone niezwłocznie przystąpiły do tego trybunału, na warunkach, nakreślonych przed rokiem przez sekretarza stanu Hughes'a i prezydenta Hardinga.

FRANC. TORPEDOWCE W GDYNI. Prasa angielska zamieszcza wiadomość, że francuski minister marynarki zamierza wysłać 4 torpedowce francuskie w podróż okrężną po Bałtyku. Torpedowce mają odwiedzić porty: w Kopenhadze, Gdyni, Libawie, Rydze, Rewlu, Helsingforsie, Sztokholmie i Chrystjanii.

SZCZĘŚLIWA HELWECJA. Rada miejska Zurychu uchwaliła nową redukcję podatków na r. 1924. W stosunku do r. 1923 zniżka ta wynosi 18 proc., zaś do r. 1921 28 procent. Opłaty za wodę i elektryczność zmniejszone zostały o 10 procent.

TELEFON BEZ DRUTU NAOKOŁO ŚWIATA. Davis, wiceprezydent amer. towarzystwa radjotelefonicznego twierdzi, że wynalazł sposób przesyłania wiadomości telefonem bez drutu w taki sposób, że sieć obejmie całą kulę ziemską i będzie można bez trudu komunikować się równocześnie z różnymi punktami globu. Obecnie stacja w Pittsburgu wysyła wiadomości do Francji i Anglji, a system użyty w tej komunikacji będzie rozszerzony na dalsze kraje.

KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ. Zgodnie z życzeniem senatu, prez. Stanów Zjedn. Colidge ma zaprosić międzynarodową unję parlamentarną do odbycia w Waszyngtonie zgromadzenia unji, które ma się odbyć w r. 1925.

—::::—

1 Maj - Święto Proletarjatu!

Zbrodnicza akcja spekulantów i paskarzy z okazji wprowadzenia złotego.

Od paru tygodni kupcy, szczególnie z branży towarów tekstylnych i galanteryjnych poczęli forsownie podwyższać cenę towarów. Można to obserwować na cenach wystawowych, gdzie cenę jednego metra materji podnoszą odrazu o 10 mil. marek. Paskarze ci widocznie zamyślają żądać w maju tyle złotych, ile obecnie biorą miljonów marek.

Grozi to katastrofą dla sfer żyjących z pracy rąk czy ze stałych poborów.

Władze jednak zupełnie nie wglądają w tę sprawę i nie ścigają zbrodniczych praktyk.

Wielu spekulantów wykorzystując potrzeby swych odbiorców, sprzedaje towary „na raty" lecz równocześnie uprawia najbezczelniejszy wyzysk. Podobnemi pijawkami zajęły się władze — lecz w innych miastach.

W obecnym czasie przewaloryzowania cen, władze winny ze zdwojoną energją ścigać objawy paskarstwa. Należy kontrolować cenę towarów wystawionych na wystawach i porównywać je z fakturami.

Władze wojewódzkie winny zniewolić do energiczniejszej akcji policję i magistrat, gdyż obecnie nikt nie mąci zbrodniczej idylli band wyzyskiwaczy.

—:::—

I Magistrat rumuje.

W zuchwałem przekraczaniu obowiązujących ustaw lokatorskich, w brutalnem wyzyskiwaniu bezbronności najemcy, dzierżyli dotychczas prym prywatni kamienicznicy. Pozazdrościł im laurów lwowski magistrat.

Przy ul. Pijarów l. 33, w budynku, który jest własnością gminy, znalazły przytułek nieszczęśliwe ofiary katastrofy, byli mieszkańcy zawalonego przed 2 laty domu przy ul. Krakowskiej. W dużej koszarowej izbie mieściło się 8 rodzin; są to ludzie biedni, przeważnie robotnicy. Przytułek swój uważali zawsze za tymczasowy, lecz przy panujących dziś stosunkach nie mogli marzyć o innem mieszkaniu. Świetny magistrat był jednak innego zdania i rozkazał mieszkania opróżnić do 48 godzin. Ni stąd ni z owąd w sobotę 19. bm. wpadli do domu funkcjonarjusze miejscy w asyście policji i w brutalny sposób wyrzucili na podwórze meble lokatorów. Ten zajazd umotywowali oni tem, że izba jest potrzebna dla wojska; wyrzuconym zaś przeznaczyli nawpół zrujnowaną, brudną i ciasną stajnię. Delożowani znajdują się w rozpaczliwym stanie. Meble ich mokną i niszczeją pod gołem niebem, a oni sami nie mają dachu nad głową.

—::::—

Ochraniajmy nasze drzewa i rośliny!

Nadeszła wreszcie tak długo oczekiwana przez nas i upragniona wiosna. Coraz częściej do parków miejskich i poza rogatki miejskie wyruszają gromadki osób dorosłych, młodzieży i dzieci. Zachodzi obawa, żeby podobnie jak i w latach poprzednich tak i tego roku, bogata szata roślinna okolic Lwowa nie była zbytnio niszczona przez wycieczki, które niestety nie mają jeszcze pełnego poczucia poszanowania i miłości przyrody.

Każdy uczestnik wycieczek podmiejskich uważa sobie za obowiązek ułamania paru gałęzi i narwania kwiatków na pamiątkę, czem pustoszy okolicę. Często widzi się, jak cała rodzina objuczona temi „pamiątkami" zmęczona wycieczką wraca do domu. — Spostrzegłszy się, że za dużo tych „pamiątek" narwała, porzuca je po drodze. Ogół zapomina, że krajobraz, szata roślinna są jego własnością, że należy je ochraniać i niedopuszczać do niszczenia tej najmilszej nam szaty roślinnej przez nieuspołecznionych ludzi.

Nauczyciele szkół, przewodnicy wycieczkowi, członkowie stowarzyszeń i instytucji, straż obywatelska i wszyscy dobrze myślący ludzie, niech czuwają nad całością szaty roślinnej i pięknem krajobrazu tak w samem mieście jak i poza miastem.

Wszyscy niech pilnują wspólnie aby nie łamano gałęzi, nie rwano kwiatów, nie deptano pól i traw.

Wyrobienie w sobie takiego poczucia, będzie równie ważnym spełnionym obowiązkiem obywatelskim.

Małopolskie Koło Krajozn. N. S. P.

Różne.

PRZECIWKO LOWELASOM. W Nowym Yorku istnieje oddział policji żeńskiej, złożony ze stu policjantek, których głównem zadaniem jest ochrona płci pięknej na ulicach olbrzymiego miasta przed natręctwem lowelasów i różnych osobistości zwyrodniałych.

Oddział ten znajduje się pod kierownictwem „matrony" p. Marji Hamilton. Energiczna ta niewiasta bardzo dba o powierzony sobie oddział i tak go wyćwiczyła fizycznie, kładąc zwłaszcza nacisk na umiejętność japońskiej walki ręcznej, t. zw. „dżiu-dżitsu", że najsłabsza z jej policjantek może — jak oświadczyła sprawozdawcy „New York Heralda" — powalić jednem uderzeniem ręki — mężczyznę dwustofuntowego.

Policjantki pani Hamilton dyżurują na ulicach miasta parami, szczególniej w godzinach zamykania biur i sklepów, tudzież, gdy kończą się przedstawienia w teatrach.

PRZEDWIECZNE MIASTO. Jak donosi londyński „Daily Mail", podróżnik angielski Michale Hedges i archeolog, dr. Gann odkryli w głębi Brytyjskiego Hondurasu ruiny przedwiecznego miasta Majów, obejmujące kilka kilometrów kwadr. i porosłe przeważnie lasem.

Pośrodku doliny odkrytego miasta wznosi się olbrzymia piramida kamienna wysokości kilkuset stóp. Ruiny świadczą o wysokim stopniu kultury, do jakiego doszło plemię Majów, w pierwszych wiekach ery naszej.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA MIĘDZY SEWILLĄ A BUENOS AIRES. O ogromnych postępach w dziedzinie lotnictwa, jakoteż rozwoju środków komunikacyjnych, świadczy najnowszy plan stałych podróży powietrznych na linji Sewilla - Buenos- Aires w olbrzymich statkach powietrznych objętości 150.000 metrów sześciennych, 250 metrów długości, a 30 szerokości. 9 motorów nadaje statkowi szybkość 120 kilom. na godzinę. Statek mieści 35 osób załogi a 40 pasażerów.

Podróż trwałaby wszystkiego 3 i pół dnia i ma kosztować 6.000 pesetów. Podczas podróży pasażerowie utrzymywaliby łączność z lądem przy pomocy radjotelefonu. Komunikacja narazie odbywałaby się raz na tydzień.

MIASTO BIBLJOTEK. Jest niem Nowy Jork. Niedawno syn Pierponta Morgana ofiarował temu miastu bibljotekę swego ojca. Przed nim inni miljarderzy obdarzyli już Nowy Jork wielkiemi zbiorami książek m. i. Carnegie wydał 3 miljardy dolarów na budowę bibljotek publicznych. Bibljotekę Morgana oceniają na 10 miljonów dolarów. Zawiera ona szereg dzieł wyjątkowej wartości, jak np. pierwsze wydanie utworów z epoki królowej Elżbiety i z XVII. stulecia, wszystkie wydania bibljí, oraz rękopis „Raju utraconego" Miltona.

Obecnie Nowy Jork posiada 350 bibljotek i już przez to samo jest jednem z największych w świecie ognisk kultury.

ASTRONOM A KOBIETY. Jeden z wybitnych astronomów angielskich, popularyzujący chętnie naukę astronomji, odwiedzany jest często w swem obserwatorjum przez zbiorowe wycieczki młodzieży.

Pewnego razu — opowiada — odwiedziło mnie grono pań. Dokładałem wszelkich wysiłków, aby na ich pytania odpowiadać zrozumiale, sądziłem więc, że zaznajomiłem je przynajmniej z zasadniczemi kwestjami budowy wszechświata.

Gdy jednak grono opuszczało już obserwatorjum, jedna z pań zwróciła się nagle do mnie z zapytaniami:

— No, dobrze! Ale jeżeli nie wiemy, czy na innych planetach żyją ludzie, to skądże wiemy, jak się te planety nazywają?

Co bolszewicy obiecują mniejszościom narodowym.

MOSKWA, 23. kwietnia. (A. W.) Przewodniczący Rady komisarzy lud. na Ukrainie Czubar, na konferencji prasowej przedstawił plan polityki rządu ukraińskiego, odnośnie do mniejszości narodowych zamieszkujących Ukrainę sow.

Czubar zaznaczył, że Ukraina sowiecka nie ograniczy się tylko do dekretu o równorzędności języków i gwarancji dla każdej narodowości, zapewniającej rozwój języka i kultury. Rząd ukraiński rozpatruje praktyczne środki, które mają na celu podniesienie kulturalnego i materjalnego stanu mniejszości narodowych do należytej wysokości i wciągnięcia ich do budownictwa państwowego. W tym celu przy prezydjum ukr. CIKa utworzona zostanie komisja złożona z przedstawiciel mniejszości narodowych, która wyjaśni potrzeby mniejszości i ustali sposób zadośćuczynienia tym potrzebom. Rząd dał dyrektywy aby zbadano granice terytorjalne, celem wydzielenia terytorjów z większością ludności o określonej narodowości. Rząd sowiecki nie obawia się separatystycznych tendencji ze strony mniejszości. Zasada samokreślenia narodowego, którą propaguje rząd sowiecki, jest — zdaniem Czubara — stale wprowadzana w życie.

Wystawa imperjum brytyjskiego.

LONDYN, 23. kwietnia. (Pat.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley. Otwarcia dokonał król Jerzy. Książę Walji jako przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że wystawa ta ma przedstawić obecną potęgę imperjum, rozwój jej handlu, przemysłu i komunikacji od samych początków, do chwili obecnej. Wystawa ta ma świadczyć o tem, że Anglja jako najsilniejsza organizacja państwowa i cywilizacyjna pracuje dla dobra społeczeństw i ludzkości. W odpowiedzi król Jerzy wyraził podziękę tym, którzy dokonali tak wielkiego dzieła wystawy, która nie ma sobie równej. Wystawa — powiedział król — jest ilustracją ducha wolności i tolerancji, współpracy dla całej ludzkości.

Mam nadzieję że ona przyniesie pożytek nietylko imperjum brytyjskiemu, lecz całej ludzkości wogóle. W końcu król ogłosił wystawę za otwartą i prosił Stwórcę, aby błogosławił temu wielkiemu dziełu, mającemu na celu pokój i dobrobyt wszystkich obywateli a także wszystkich ludów świata. Następnie biskup Londynu odprawił modły, a ustawiona w pobliżu baterja oddała 21 strzałów. W tej chwili rozwinięto sztandar zjednoczonego królestwa, a w ślad za tem rozwinęło się 300 innych flag rozmieszczonych na poszczególnych pawilonach.

Powstanie w Meksyku.

WASZYNGTON, 23. kwietnia. (Pat.) Donoszą, że powstanie w Meksyku, zostało zlikwidowane. Wszędzie przywrócono porządek.

—::::—

O przyszłość Banku Krajowego.

Wywiad z posłem Diamandem.

Wobec zaniepokojenia opinji publicznej o los Banku krajowego, na który wpływowe sfery warszawskie zagięły od dawna parol, zwróciliśmy się do tow. posła Diamanda z prośbą o opinię w tej ważnej sprawie. Odpowiedź posła Diamanda brzmi:

Sprawa Banku Krajowego od dość dawna zakrojona jest na szeroką metę. Gdy prasa warszawska rozpoczęła szalony atak na Bank Krajowy wszyscyśmy osłupieli, nie rozumiejąc, dlaczego to minister skarbu lansuje niewonne pociski przeciw swojej własnej instytucji. Pytano się, komu ta awantura ma służyć i niebawem wylazło szydło z worka. Premier Grabski oddał skarbowość na łup endekom. Były wicemin. Rybarski, porzuceni przez samych endeków z powodu ich nadmiernej żarliwości byli posłowie Majewski i Rząd stanowią

zakulisowy areopag dla spraw bankowych.

Ich opinia ma wobec dyktatury większe znaczenie, aniżeli zdanie ogromnej większości Rady skarbowej.

W Warszawie istnieje kilka państwowych i półpaństwowych niefortunnie prowadzonych banków pod zarządem wybitnych endeków. I otóż **likwidacja Banku krajowego ma być akcją ratunkową dla tych banków.**

Rada skarbowa a szczególnie jej fachowcy jak Steczkowski, Szarski, jak niemniej cały szereg posłów małopolskich wszystkich stronnictw oświadczyli się jednomyślnie za pozostawieniem banku krajowego w dzisiejszej jego formie. Odrzucili projekty p. Rybarskiego na zamianę Banku Krajowego na spółkę akcyjną i wogóle wszystkie pomysły endeckie dążące do zapanowania nad finansami państwowemi.

Mimo to o ile jest prawdziwa wiadomość o uchwale Rady ministrów

niefortunne banki państwowe i półpaństwowe nie mają być wcielone do Banku Krajowego lecz Bank Krajowy ma być zlany z tamtemi bankami.

Ma też zniknąć z powierzchni dobrze prowadzony i pożytecznie działający zakład kredytowy dla miast małopolskich wbrew opinji związku tychże miast, wbrew gotowości miast przejęcia tego banku na swój rachunek.

Premier Grabski powtarza uporczywie, że akcja jego skierowana jest przeciw partykularyzmowi a nie bierze pod uwagę, że Małopolska pierwsza samowolnie oddała swój samorząd rządowi centralnemu, podczas gdy tak Poznańskie jak i Górny Śląsk trwał i w znacznej części trwają w swej odrębności. I w państwach najbardziej scentralizowanych istnieją publiczne instytucje kredytowe, przystosowane do odrębnych warunków ziem, dziel nic czy jak się części państwa nazywają. Unifikacja ustaw postępuje bardzo powoli. Nikt nie wie, co jest w Polsce prawem. Żyjemy pod prawami rosyjskiemi, pruskiemi, austrjackiemi i rząd mało czyni starań, aby temu koniec położyć. Ale jeżeli chodzi o Małopolskę, to rzekoma dażność do unifikacji usprawiedliwić ma wszystkie zarządzenia sprzeczne z opinją ludności czterech województw.

Nie jest zresztą zrozumiałe, o ile unifikacja jest sprzeczną z utrzymaniem państwowego Banku Krajowego w dzisiejszej formie z dążnościami unifikacyjnemi p. Grabskiego. Wszak najprostszą drogą do unifikacji jest

wcielenie banków partykularnych które samodzielnie istnieć nie mogą bez niszczenia polskiego Banku Krajowego,

instytucji znakomicie urządzonej, o dobrej tradycji, dobrze zorganizowanej bogatej w doświadczenia, i dobrze zapisanej na międzynarodowym rynku.

Partykularyzm Królestwa nie przestaje być partykularyzmem dlatego, że ma siedzibę w centrum państwa. W Małopolsce istnieje obawa, że przeistoczony polski Bank Krajowy stanie się partykularną instytucją Warszawy. Dotychczasowe doświadczenia nie mogą tych obaw rozwiać.

—:::—

Łątki lwowskie.

Pogodna, pozbawiona wszelkiej złośliwości radość zapanowała wczoraj w sali Kasyna miejskiego, gdy na miniaturowej scenie zaczęły się ukazywać karykatury znanych na bruku lwowskim „sławnych“ i „osławionych“ osobistości, by w płaczu i lamentach użalać się przed widownią na „marny los“.

Sami znajomi, o których na bruku lwowskim najczęściej się mówi: a więc prezydjum miasta, ludek teatralny, ci i owi z prasy i różni inni.

Najbardziej udatne są karykatury Jampolskiego, Mączyńskiego, Schrödera, Baorta, Chlamtacza, Kitschmanówny, szczególnie tej ostatniej, której samo ukazanie się na „scenie“ wywołało burzę śmiechu i niemilknące oklaski. A okolicznościowe rozmówki, monologi, piosenki? dostało się wszystkim. Autorowie starali się uwydatnić najbardziej charakterystyczne rysy i zarazem najsłabsze strony skarykaturowanych postaci, i z małemi wyjątkami udało im się to nadzwyczajnie. Śmiech aż do łez towarzyszył temu osobliwemu spektaklowi i bodaj, że nawet ci setnie się ubawili, których karykatury były takie ucieszne i tyle niedyskrecji zgoła przesadnych o sobie opowiadały. Tym zresztą, którzy się czuli obrażeni, autorska piątka hultajska, również ukazana w karykaturach, zaśpiewała na końcu te oto słowa, codziennie powtarzane przez dzieci:

„Kto się gniewa, niech się gniewa, niech przyczepi nos do drzewa i niech go tak długo nosi, dopóki się nie przeprosi“...

Karykaturki, wielkości około półmetrowej zostały wykonane i ubrane przez artystę malarza Kostynowicza, wiersze pełne dowcipu napisała piątka poetów lwowskich: Hemar, Laudyn, Nitman, Skalski (Sław) Zahradnik, wygłaszali nader udatnie Hemar, p. Mayen i p. Mayenowa. Najlepiej reprodukowany był głos Rasińskiego.

Łątki lwowskie, to spektakl, który warto zobaczyć. X

—::::—

Sprawy partyjne.

Baczność Towarzysze!

Już nadeszła „JEDNODNIÓWKA“ majowa. Towarzysze ze Związków Zawodowych, winni zgłaszać się po nie w Sekretarjacie PPS. Sykstuska 21, II p. Cena egzemplarza 250.000 mk.

BILETY DO TEATRU NA POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE 1. MAJA już są do nabycia w Sekretarjacie i w Księgarni Ludowej, Szajnochy l. 2.

* SEMINARJUM DRA ELSTERA dla Sekcji Kobiet PPS. odbędzie się we czwartek, 24. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Przed Seminarjum, o godz. 6-tej, odbędzie się posiedzenie Sekcji Kobiet.

Sekretarjat P. P. S.

* W RAWIE RUSKIEJ, odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godzinie 2-giej popoł. w sali Sokoła UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU PPS.

Na program złożą się produkcje Muzyki kolejarzy ze Lwowa, Śpiewy, Przemówienia.

Komitety partyjne, Rady Robotnicze, Związki Zawodowe proszone są o wysłanie delegatów.

Obw. Komitet PPS. we Lwowie.

—::::—

1 MAJA.

ZEBRANIE OGÓLNE KOMITETU 1. MAJOWEGO we Lwowie, odbędzie się

w piątek dnia 25 bm. o godz. 7-mej wieczorem

w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

Związki Zawodowe wzywa się do wysłania delegatów. Towarzyszy zaś wzywa się do licznego udziału.

Okręgowy Kom. Rob. PPS.

—::::—

Z dnia.

Dobre dzieci.

Co pewien czas, z okazji świąt, imienin, lub podobnych okoliczności trójka małych Wyszyńskich przysyła na ręce naszej redakcji jakąś kwotę na ochronkę Piłsudskiego, w której jak wiadomo znajduje pełne utrzymanie i opiekę około 80 sierot po legionistach i innej kategorji żołnierzach polskich. Ostatnim razem otrzymaliśmy od Wyszyńskich na ten cel 40 miljonów mk. z następującym listem, który mamy doręczyć Ochronce:

„Kochani Przyjaciele! Życzymy Wam zdrowia i wszystkiego najlepszego. Całujemy Was serdecznie

Zbych, Krzysia i Januszek Wyszyńscy.

Rypne p. Perehińsko 19 kwietnia 1924“.

Dzieciaki zaszyte gdzieś w wąwozach górskich mają na świat, na niedolę ludzką szeroko otwarte oczęta i nie ominą żadnej okoliczności, by z sierotami po żołnierzach podzielić się swemi „oszczędnościami“. Dobre dzieci.

Ile to setek tysięcy dzieci żyje wśród największych zbytków ale też w niestychanem samolubstwie. Nie odczuwają one, może nie wiedzą, że koło nich nędza szczerzy swe zęby do dzieci suterenowych, do sierót, do opuszczonych...

W Wielką sobotę dziewczynka mała, może dziesięcioletnia dźwigała przepiękny kwiat lewkonji. Na pewnym skręcie pytała o jakąś ulicę, pokazując przytem list zaadresowany do jakiejś małej obywatelki. W zziębniętej rączce trzymała banknot 100 tys. mk., nóżki miała obute w rozłażące się trzewiki z dorosłej osoby, drobna, wynędzniała twarzyczka mówiła o wielkim głodzie i wielkiej niedoli.

Zaczynam rozmowę. — Zapewne dostałaś „za drogę“ tych 100 tys.? — pytam.

— Tak, odpowiada dziewczynka. Jestem zajęta (o Boże!) u ogrodnika. Roznoszę kwiaty. Jeden wazonik zaniosłam już do jednej panienki a teraz drugi do innej. To kupiła jedna babcia dla dwuch swoich wnuczek i kazała odnieść...

— Ileż taki wazonik kosztuje?

— 15 miljonów mk. — brzmi odpowiedź.

— — — — — — — — — — — — — —

Gdyby ta „babcia“ i jej wnuczęta miały tyle serca ile mali Wyszyńscy, mała kwiaciarka nie byłaby głodna, nie trzymałaby w garści „za drogę“ 100 tys. mk. (mniej niż 2 bułki) setki tysięcy sierot nie odczuwałoby męki i upokorzenia swego sieroctwa.

Ale nie wszystkie dzieci są dobre a dużo, zbyt dużo jest ludzi złych. x

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie.

§ WYDZIAŁ WYK. MIEJSCOWEJ RADY ZAW. odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 25. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu, ul. Ormiańska l. 2.

—:::—

Komunikat.

× ŚWIĄTECZNE ZEBRANIE (Święcone) Związku Legionistów i Strzelców z ich rodzinami, odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 8. wiecz. w lokalu Związku przy ul. Zielonej l. 7.

—::::—

Ze zjazdu łotewskiej Soc. Demokracji

I.

RYGA. 17. Kwietnia.

W dniu dzisiejszym w lokalu partyjnym przy ul. Mateusza rozpoczął swoje obrady jubileuszowy zjazd łotewskiej socjalnej demokracji (lewicy), obchodzącej właśnie 20-tą rocznicę swego powstania. Na sali, ozdobionej czerwonymi sztandarami i choiną oraz portretami działaczy socjalistycznych, zebrało się oprócz gości i członków centralnych instytucji partyjnych 130 delegatów; w tej liczbie jest 61 delegatów ze wsi — przeważnie są to chłopi samodzielni. Reprezentacja obliczona mniejwięcej w proporcji 1 delegat na 20 członków partji. Delegatom rozdano drukowane sprawozdanie partyjne z ubiegłego roku: charakterystyczną cechą tego sprawozdania jest wyliczenie imienne wszystkich posłów partyjnych w liczbie 30 z dokładnem wyszczególnieniem zgromadzeń, odbytych i prac przeprowadzonych przez każdego posła. Podobno ta część sprawozdania wywołuje niezadowolenie wśród kilku posłów. Kobiet na sali bardzo mało, ale tow. Klara Kalninowa zapewnia mię, że praca wśród kobiet posuwa się naprzód — na zjeździe obecnym jest aż 5 delegatek.

Zjazd zagaja stary tow. Kalnin, poczem zostaje wybrane prezydjum w składzie tow. Kalnin, Rudewicz (nasz znajomy z Krakowa), Bunksz i Rajnis.

Stary tow. *Rajnis*, weteran partji, najznakomitszy poeta Łotwy, wygłasza obszerny podniosły referat o dwudziestoletniej pracy partyjnej. Referat z siłą podkreśla państwowy pierwiastek w partyjnej ideologji; mówca stwierdza, iż łotewska socjalna demokracja pierwsza rzuciła hasło niepodległości Łotwy. Zjazd urządza Rajnisowi burzliwą owację.

Imieniem międzynarodówki (w zastępstwie nieobecnego tow. Adlera) przemawia wódz gruzińskich socjalistów tow. *Ceretelli*. Mówi z wielką siłą. Przemówienie jego robi duże wrażenie. Mówi przedewszystkiem o wielkiem zwycięstwie angielskich robotników, którzy przyszli do władzy w drodze demokracji bez huku kulomiotów i bez powszechnej ruiny. Mówca przeciwstawia tę metodę angielską metodzie bolszewickiej, która doprowadziła tylko do cofnięcia się wstecz Rosji. Przypomina także zebranym wielkie cierpienia nieszczęsnej Gruzji, podeptanej przez bolszewików. Kończy skonstatowaniem wielkiego rozwoju międzynarodówki. Woła: Niech żyje międzynarodówka i braterstwo wolnych narodów!

Tow. *Dan* mówi imieniem rosyjskich mieńszewików, przypominając, iż jeszcze niedawno, przed wojną, łotewska S. D. była częścią rosyjskiej S. D. partji. Dziękuje za pomoc udzielaną w obecnej ciężkiej dobie rosyjskim mieńszewikom. Mówiąc o bolszewiźmie, twierdzi, iż jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, ażeby podczas likwidacji bolszewizmu socjalistyczna klasa robotnicza uzyskała wpływ jaknajwiększy, albowiem — powiada tow. Dan — rosyjscy socjaliści walcząc o swoje własne cele, jednocześnie tem samem walczą o prawa robotników państw kresowych do samodzielnego rozwoju narodowego. Te ostatnie słowa tow. Dana są bardzo ciekawe, gdyż mówca, jak widzimy, bynajmniej nie stanął na stanowisku centralistycznym; te same słowa mówca powtórzył wieczorem na wielkiem zgromadzeniu ludowem.

Dalej przemawiał podpisany *w imieniu P. P. S.* Stwierdziłem, że niezmiernie dużo momentów łączy walki polskiego i łotewskiego proletarjatu. Razem walczyliśmy z caratem, razem tworzyliśmy niepodległość, budowaliśmy demokrację i ustawodawstwo socjalne, razem bronimy demokracji przed „faszystami“. Jednakowoż nietylko etapy walk są podobne, ale i niebezpieczeństwa są wspólne — przypominam słowa Czcheidzego, wypowiedziane na poprzednim kongresie łotewskiej S. D.: „Zapewniam was, iż ta sama zbrodnicza ręka, która zdusiła Gruzję, wyciągnie się jeszcze po inne klejnoty byłej korony Romanowów“. W końcu stwierdzam, że obok niebezpieczeństw także i najbliższe zadania są wspólne — mianowicie obrona *pokoju* na wschodzie. Życzę bratniej partji pomyślnego dalszego rozwoju i z zadowoleniem stwierdzam coraz bliższy kontakt P. P. S. z łotewską S. D.

Następnie przemawiali t.: Bielinia imieniem litewskiej S. D. i Dworzak imieniem czeskiej S. D. Tow. poseł Zebre, jako przedstawiciel naszej łódzkiej niemieckiej partji pracy, wyraził życzenie, aby i na Łotwie powstała niemiecka partja robotnicza, któraby współdziałała z łotewskim ruchem robotniczym.

Na tem wyczerpano listę przemówień powitalnych. Dodam, że później przybyli jeszcze od czeskiej S. D. tow. Hawlena i od estońskiej tow. Ojnas. Nasz dobry znajomy, sympatyczny młody sekretarz partji, Bruno Kalnin odczytuje dziesiątki listów i depesz powitalnych.

Tow. *Rudewicz* przedkłada sprawozdanie partyjne. Stwierdza, iż partja popiera obecny łotewski rząd, opierający się na obu partjach socjalistycznych oraz na centrum demokratycznem, albowiem ten rząd daje gwarancję utrzymania socjalnych zdobyczy robotników: przeprowadza wywłaszczenie obszarników bez odszkodowania; co zaś najważniejsze zabiera się energicznie do walki z podnoszącym głowę faszyzmem.

Tow. *Cielens* mówi o polityce zagranicznej — o rządzie Mac Donalda, o Lidze Narodów i t. d.; zagadnień Wschodu Europy nie poruszył.

Tow. *Bastjans* składa sprawozdanie sejmowe, stwierdzając, że ustawy prasowe, o zebraniach i t. d. kształtują się dość pomyślnie.

Rozpoczyna się ogólna dyskusja nad wszystkiemi trzema sprawozdaniami. W dyskusji znajduje się rezolucja Centralnego Komitetu, zezwalająca na popieranie rządu burżuazyjnego, jeśli tylko działa przeciwko faszystom i jeśli w razie upadku tego rządu mógłby przyjść rząd reakcyjny. Taka właśnie jest sytuacja na Łotwie, gdzie w razie upadku obecnego rządu przyszedłby do steru rząd związku chłopskiego.

Należy zważyć, iż niebezpieczeństwo faszyzmu na Łotwie jest znaczne. Powstał cały szereg zbrojnych organizacji, złożonych przeważnie z byłych oficerów. Na pierwszego maja towarzysze łotewscy obawiają się burzliwych, a być może nawet krwawych zajść. W armji czynnej część oficerów również stoi po stronie faszystów. To też w dyskusji nikt nie atakował przedłożonej rezolucji. Nawet reprezentant lewej opozycji partyjnej, tow. Menders, wyrażał pewne wątpliwości, żądał wzmocnienia akcji pozaparlamentarnej itd., ale obalenia rządu nie wymagał.

Na tem przerwano wieczorem pierwszego dnia obrady, gdyż delegaci pośpieszyli na zgromadzenie ludowe.

Wielkie *zgromadzenie ludowe* odbyło się wieczorem w ogromnej sali t. zw. Wielkiej Gildji, pod przewodnictwem tow. Rudewicza. Z Łotyszów przemawiali Rajnis, który doradzał ścisłe współdziałanie państw nadbałtyckich i Polski, oraz tow. Kalnin (ojciec). Z gości przemawiali Ceretelli, Dan, podpisany, Zerbe i Dworzak. Zgromadzenie zakończył tow. Cielens, energiczną filipiką przeciwko rozrostowi nacjonalizmu, który prowadzi, według słów Herdera, do zezwierzęcenia, do „bestjalizmu“. Na zakończenie chóralnie odśpiewano internacjonał. Członkowie robotniczych organizacji sportowych pod wodzą niezmordowanego, Bruna Kalnina pilnowali porządku, wobec możliwych wybryków faszystowskich.

Na zakończenie dodam, iż poprzedniego dnia wygłosiłem przemówienie powitalne na *zjeździe łotewskiej młodzieży robotniczej*. Akademicy socjalistyczni przy tej sposobności rozpytywali mnie szczegółowo o nasze organizacje akademickie, gdyż zamierzają zwołać nadbałtycki zjazd socjalistycznej młodzieży akademickiej w jesieni b. r.

Kazimierz Czapiński.

Z Bitkowa.

Wychodząca we Lwowie komunistyczna „Trybuna robotnicza“ w swych ustawicznych napaściach na ludzi pracujących w organizacjach robotniczych i ogólnym ruchu robotniczym nie ominęła i bitkowskiego zagłębia naftowego. Jest to bowiem wielce osobliwa partja „robotnicza“ i pismo „robotnicze“, które nic innego nie robi, tylko napada na organizacje robotnicze i robotników w nich pracujących. Dawniej napadali nas kapitalistyczni i klerykalni wrogowie, dziś przychodzą im z pomocą czerpiący natchnienie w Rosji „przyjaciele“. Ale jak przed złośliwym psem czasem trzeba się bronić kijem, tak tego środka należałoby się chwycić przed tym głupim napastnikiem.

Narazie zamiast kija użyjemy innej metody, nigdy bowiem nie należy tracić nadziei, że najgłupszy zmądrzeje.

Otóż „Trybunie“ musimy wyjaśnić, że w Bitkowie nie komitet P.P.S. jest głównym „dyrygentem“, ale Rada robotnicza.

Robotnicy bitkowscy rozumieją, że „Trybunie“ jest to niemiłem, że robotnicy w Bitkowie nie chcą z nią nic mieć wspólnego, a tem mniej tę szmatkę prenumerować (do specjalnych potrzeb mają robotnicy t. zw. pucwerk) i choć o tow. Zachteju, Klonowskim i Moraczewskim pisze w swój sposób, trudno, tego się nauczyła jak małpa od sowietów i burżuazyjnych naganiaczy.

Co do budowy Domu Robotniczego, to niech łakomi na grosz robotniczy komuniści przyjmą do wiadomości, że pierwsza zbiórka jednodniowego zarobku odbyła się w listopadzie ub. r., a nie jak twierdzi „Trybuna“ od kilku lat, zaś grunt, który firma Dąbrowa dopiero daje, to go już Rada robotnicza weźmie pod budowę Domu Robotniczego, który prawdopodobnie już w maju b. r. zacznie się budować. Zaś materjał, który jakaś firma dała na ten dom, mogą sobie panowie z „Trybuny“ zabrać i wybudować sanatorjum hydropatyczne, tak samo i ten półtygodniowy zarobek, o który tak hojnie w artykule wyżej wspomnianym szermują. A czy należałoby do komitetu budowy Domu Robotniczego w Bitkowie wybrać miłych „Trybunie“ komunistów, to już zadecydują o tem ci, którzy mają do tego prawo, t. j. robotnicy pracujący w Bitkowie.

Z Delatyna.

W tutejszym tartaku parowym robotnicy z dn. 12 marca b. r. zażądali, ażeby wymieniona firma trzymała się umowy zbiorowej, zawartej w Stryju dnia 10/III b. r. Na to odpowiedział robotnikom dyrektor tejże firmy, że on nie uznaje żadnego Związku i tak będzie postępował jak za czasów ś. p. Austrji, gdy pełnił służbę u barona Poppera, gdzie płacił robotnikowi blaszkami, a gdy mu się spodobało dać robotnikowi 25 kijów, to dał, i teraz też tak musi być tam, gdzie on jest dyrektorem.

Zapytujemy władze kompetentne, czy już została w Polsce wprowadzona pańszczyzna? Gdy bowiem robotnicy mu odpowiedzieli, że w Polsce jest wolność, w tej chwili t. j. 17/3 b. r. zamknął tartak i do dziś chce robotników wziąć głodem. Robotnicy nie pozwolą na to, aby lada madziar uważał się za wszechwładnego pana i oczekują od władz, aby się zajęły tutejszymi stosunkami. Już pięć tygodni około 70 rodzin jest bez pracy, dzieci cierpią głód, bo takiemu się tak podoba.

Zwracamy się też o pomoc do ogółu robotniczego. Omijajcie tę mordownię, tartak parowy firmy Zygmunta Klaina w Delatynie, a skazanym na głód robotnikom pospieszcie z pomocą! Składki nadsyłać do Związku Robotników drzewnych oddział Delatyn.

Robotnicy.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10, Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. — 50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40. zamiejscowe o 25% drożej.

1 zlp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w zlp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.